Odchłań to bezkresne miejsce. Nie jest tu bynajmniej pusto, można to porównać do olbrzymiego spienionego morza gdzie każdy bąbelek piany to mała domena istniejąca niejako niezależnie od pozostałych. Wszystkie te drobne światy toną w oceanie półmroku. Im głębiej zejdziemy w to jezioro zatracenia tym mniej spójne się ono staje. Domeny przenikają się i zlewają, dusza traci poczucie własnego „ja” i ulega rozproszeniu, nie ma wielu żyjących którzy mogą podzielić się wrażeniami z pobytu w tym miejscu.

Ci którzy odwiedzili odchłań są zgodni do jednego – to miejsce żyje a gdzieś w głębi można dostrzec iskrę światła, mały płomyk w toni. Ludzie którzy go widzą mówią o szepcie, słodkim i przejmującym, wbijającym się w umysł. Ten płomyk to rdzeń odchłani, najgłębszy jej element. Nikt nie jest w stanie powiedzieć czym on jest...

Odchłań nie jest wymarła – o nie. jest zamieszkała przez istoty którym ludzie nadali miano „łańcuchów” lub „spętanych”. Zatrzymajmy się na chwilę przy łańcuchach. Gdy spojrzymy na odchłań zauważymy że wszędzie jest przeniknięta przez długie łańcuchy – nie sposób dojżeć końca ni początku. Niektórzy twierdzą że tymi łańcuchami spętana jest ona przed rozleceniem się na pył a takimi samymi łańcuchami spętany jest nasz świat. Istoty przywołane z tego miejsca najczęściej pojawiają się w towarzystwie tych właśnie złocistych i srebrzystych pobrzdękujących łańcuchów – stąd tytył.

Spętanym można zostać jesli dusza człowieka zatraci się w odchłani będąc doń wrzucona. Tułająca się bez celu w końcu zrozpaczona zatraci swoją istotę i przesiąknięta nieznanymi światu mocami stworzy własną domenę...

Niewiadomym jest czy jest to jedyny sposób który prowadzi do powstania łańcucha, nieznana jest ich liczba. Można jednak za pomocą magii i manipulacji odchłanią tworzyć łańcuch o mocach zarządanych przez czarodzieja.

Dzieci złego omenu

Niektórzy ludzie mają wrodzoną predyspozycje do kontaktów z odchłanią. Zwani sią dziecięciami złego omenu a ich charakterystycznym znakiem jest czerwone przebarwienie tęczówek. Występuje ono w różnym stopniu, u jednych to tylko ledwo widoczny pobłysk, u innych czerwone oczy. Dzieci takie przez zabobonnych ludzi traktowane są jako pomioty szatana i istoty godne pogardy. Często porzucane. Ich moce mogą mieć różny stopień zaawansowania, niektórym zdarza sięwidzieć plamki złotego światła, inne potrafią dostrzec łańcuchy przenikające nasz świat. Jeszcze inne potrafią przywołać na żądzanie łańcuch i mu rozkazywać. Zdają się przyciągać te istoty, często z tragicznym skutkiem... Wydaje się że dziecię może w dużym stopni bezkarnie przekraczać granicę światów.

Odchłań się zmieniła. Alice Deanwood była potężnym dziecięciem złego omenu, gdy jej dusza została przywołana do odchłani mogła po niej swobodnie podróżować. Stało się jednak coś czego nikt nie przewidział. Gdy Alice była brzemienna, nosiła bliźnięta. Urodziło się tylko jedno z nich zaś drugie zmarło w łonie matki. Jego dusza została wraz z duszą matki wzięda do odchłani. Alice w swoich wędrówkach dotarła w miejsce którego żaden śmiertelnik nie poznał. Dotarła do rdzenia. I choć jej duszy to nie szkodziło, dziecko które miała ze sobą okazało się być kluczem do tragedii. Czysta, nieskalana światem dusza okazała się być idealną powłoką dla rdzenia. Tworząc tym samym istotę która nazwana zostanie „Wolą Odchłani” – świadomość córki Alice i potęga rdzenia zamknięta w jednej istocie zrodziła się za sprawą przypadku. Dziecko chce zostać z matką więc nie dopuszczało aby żadna z prób przywołania jej duszy się udała. Ostatnim planem Luciusa jest więc nie odtworzenie ciała Alice ale wywołanie swojej duszy i złamanie barier łączących światy aby zjednoczyć je i móc na zawsze być z ukochaną.